

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konspiracja/94181,Dzialalnosc-sabotazowo-dyweryyjna-ZWZ-AK-na-terenie-Buska-Zdroju-Wybrane-przykla.html>



ARTYKUŁ

Działalność sabotażowo-dyweryyjna ZWZ-AK na terenie Buska-Zdroju. Wybrane przykłady

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

11.08.2022

Percepcja konspiracji skupia się w ujęciu popularnym na widowiskowych, jednostkowych akcjach – egzekucjach hitlerowskich zbrodniarzy, odbijaniu

więźniów, bitwach partyzanckich oddziałów. Nie należy zapominać, że główny ciężar pracy podziemnych struktur położono na inne aspekty walki z okupantem – jak choćby dywersję i sabotaż. Dopiero wspólnie tworzą one pełny obraz Podziemia.

Jedną z pierwszych akcji sabotażowych na terenie Kreishauptmannschaft Busko przeprowadzono w lipcu 1940 r. Członkowie organizacji „Cel” z Wacławem Zołotajkinem na czele w Szkole Podstawowej przy al. Mickiewicza wybili niemal wszystkie szyby, pozrywali instalacje elektryczne, a także rozbili piece kaflowe.

Buscy działacze konspiracyjni podejmowali również działania mające na celu publiczne piętnowanie kobiet, które utrzymywały bliskie kontakty z Niemcami. Wiosną 1940 r. Władysław Szarek – policjant Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa (niem. Polnische Polizei im Generalgouvernement) – przekazał członkom Obwodu ZWZ-AK Busko informację o zarażeniu kilku Niemców chorobą weneryczną. Niemców przekonano o konieczności szybkiego i przymusowego zgromadzenia podejrzanych kobiet i zaprowadzenia pod ich eskortą do lekarza. Zebrano je przy dzisiejszej ul. Poprzecznej, a następnie poprowadzono je dwójkami do oddalonego około 1 km gabinetu lekarza zdrojowego. Władysław Szarek wspominał:

„Była to niecodzienna parada tych kobiet przez rynek i ulicą reprezentacyjną prowadzącą do Zdroju. Jakie to miało skutki nie trzeba tłumaczyć. Tym bardziej, że wśród pań z tzw. towarzystwa znajdowały się również kobiety lekkiego prowadzenia. Wszystkie one zostały zdekonspirowane. Na pewno dużo ludzi dobrze odczytało i przyjęło to sensacyjne wydarzenie w buskim środowisku”.

W ramach kolejnej akcji sabotażowej Władysław Ciesielski i Mundek Zdanowski "Rayski" skonfiskowali z siedziby Kreishauptmannschaftu trzy radioodbiorniki.

Skołowani okupanci

We wrześniu 1943 r. na terenie Kreishauptmannschaft Busko w celu dezorganizacji w przerzutach zaopatrzenia masowo niszczone lub zamalowano smołą wszystkie napisy niemieckie na drogowskazach, tablicach orientacyjnych, szyldach, a także na wagonach kolejowych i samochodach. W stolicy Kreishauptmannschaftu drogowskazy usunięto między innymi z ul. Pińczowskiej oraz z wlotu na rynek od strony Chmielnika. Ich części schowano w grobowcu na starym cmentarzu przy kościółku św. Leonarda.



Busko-Zdrój, 1942 (okupacja niemiecka). Budynek okupacyjnego niemieckiego starostwa powiatowego. Ze zbiorów NAC (autor: Otto Pfeil)



Busko-Zdrój, dawna cela w willi dr. Byrkowskiego - widok obecny



Busko-Zdrój, ul. Sądowa (wcześniej Kościelna) - dawne więzienie gestapo (a po wojnie UB). Mieściło się w zespole

poklasztornym Norbertanek tuż obok kościoła farnego pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Przed II wojną światową siedziba Sądu Grodzkiego. W czasie wojny budynek zajęty przez Niemców i wykorzystywany przez nich jako katownia i więzienie. (Od stycznia 1945 r., po wkroczeniu Sowietów, przeznaczenie obiektu nie uległo zmianie.) Fot. z zasobów własnych IPN

Kolejną akcją sabotażową przeprowadzono w tym samym miesiącu – we wrześniu 1943 r. Na rozkaz por. Zbigniewa Karasia „Kraża”, „Durbin” oraz Zdzisław Wojas „Trybik” powiesili dwa plakaty o wydźwięku antyniemieckim na słupach w okolicach siedziby Kreishauptmannschaftu - przy al. Mickiewicza oraz na ul. Stopnickiej. Zerwano je dopiero po 16 godzinach. Miejscowe władze niemieckie nie ośmieliły się ich usunąć wcześniej ze względu na widniejącą na nich odezwę do Niemców podpisaną rzekomo przez Generalnego Gubernatora – dr. Hansa Franka.

W czwartą rocznicę wybuchu II wojny światowej żołnierze Obwodu ZWZ-AK Busko: Witold Piwowarczyk „Kłós”, Jerzy Budzyński „Synek”, Tadeusz Krzysztofik i Józef Woźniak „Orlik” zniszczyli zaś urządzenia i aparaturę w kinie. „Kłós” ważniejsze części zakopał w polu obok kościoła św. Leonarda, natomiast soczewkę u siebie na podwórzu. W konsekwencji kino „Zdrój” było nieczynne przez kilka tygodni.

Z bronią w ręku

Na terenie Buska-Zdroju żołnierze Obwodu ZWZ-AK Busko wykonywali również wyroki śmierci na osobach współpracujących z Niemcami. Wśród nich był Czesław Błaszkiwicz, który był odpowiedzialny za wywóz wielu mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko na roboty przymusowe do III Rzeszy. W lipcu 1943 r. na ulicy Chmielnickiej w Busku-Zdroju wyrokiem Wojskowego Sądu Specjalnego wykonano na nim wyrok śmierci.

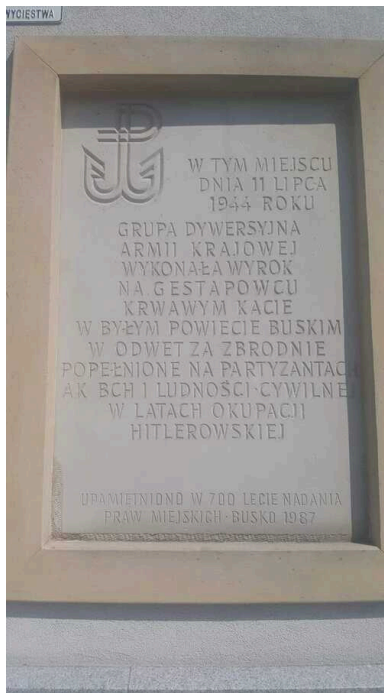


**Busko-Zdrój, okres okupacji
niemieckiej. Budowa Domu
Niemieckiego na krótko przed
ukończeniem. Ze zbiorów NAC
(autor: Bonar)**

Przeprowadzono również akcje odbicia więźniów. Jedną z nich miała miejsce 29 maja 1944 r. Grupa AK pod dowództwem Jana Korepty „Nika” z aresztu przy ul. Kościelnej uwolniła 47 więźniów, którzy przedostali się do lasu, a następnie do swoich domów.

Jedną z najstraszniejszych akcji dywersyjnych przeprowadzonych na terenie Buska-Zdroju był zamach na funkcjonariusza Policji Bezpieczeństwa - Maxa Petera. Był on jednym z głównych wykonawców egzekucji w Lesie Weleckim. Brał udział w przesłuchaniach więźniów odbywających się w willi dr. Byrkowskiego oraz w areszcie przy ul. Kościelnej. Przy torturach używał byków, kijów dębowych, pieców elektrycznych z płytą, żelazek elektrycznych oraz kleszczy do ściskania rąk i nóg. Jedną z jego charakterystycznych metod było ponadto szczucie więźniów psami. Peter był również wykonawcą egzekucji w willi dr. Byrkowskiego.

Rozpracowaniem Petera zajęły się dwie grupy obserwacyjne AK. Jedną pozostawała pod dowództwem Jana Anyża „Czarnego”, w skład drugiej wchodził Teodor Jopowicz „Znicz” oraz Zdzisław Jopowicz „Stal”. Podobnie jak Johann Hansel, Peter mieszkał w okolicy aresztu przy ul. Kościelnej. Niemal zawsze towarzyszył mu Kühn, będący od niego wzrostem o głowę niższy. Czas wolny Peter spędzał pijąc wódkę z Hanselem i z innymi żandarmami, bądź u kochanki Herty Lierman mieszkającej przy ul. Wschodniej w Busku-Zdroju. W obawie przed zamachem Peter często zmieniał drogi przejazdu. Udając się na egzekucje do Lasu Weleckiego, przemieszczał się wraz z innymi żandarmami niemieckimi samochodem ciężarowym. Jedną z prób zamachu podjęto na rynku w Busku-Zdroju w czerwcu 1944 r. Żołnierze Obwodu ZWZ-AK Busko (m.in. Zbigniew Lewiński) omyłkowo wzięli dwóch mężczyzn za Petera oraz Kühna. W wyniku akcji zastrzelono ich. Wykonawcy zamachu wycofali się do Lasu Mikułowskiego, nie ponosząc przy tym żadnych strat.



Tablica upamiętniająca udane wykonanie wyroku Polskiego Państwa Podziemnego na kata *Kreishauptmannschaft* Busko, zbrodniarza niemieckiego Maxa Petera (z błędną datą skutecznej akcji AK). Fot. Karolina Trzeskowska-Kubasik (IPN)

Kolejną próbę przeprowadzenia zamachu wyznaczono na przedostatnią niedzielę czerwca 1944 r. Akcję uniemożliwił tłum ludzi wychodzących z mszy w pobliskim kościele parafialnym. Obawiając się strat wśród ludności cywilnej, Kazimierz Kubicki „Lew” odwołał przeprowadzenie akcji. Kolejną, tym razem udaną, próbę zamachu na Petera żołnierze Obwodu AK Busko przeprowadzili 12 lipca 1944 r. na rynku w Busku-Zdroju. Piotr Pałys „Kruk” oraz Jan Grochowski „Śmietana” oddali serię strzałów w stronę kata *Kreishauptmannschaft* Busko. Jak się później okazało, kule zatrzymały się na noszonej przez niego stalowej kamizelce kuloodpornej. Peter uciekał w kierunku Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, gdzie pracowała jego kochanka – Herta Lierman. Przed bramą budynku „Kruk” trafił go w głowę. Do leżącego kata dobiegł „Śmietana”, który oddał do niego dodatkowe dwa strzały oraz dokonał jego rewizji. Nie znalazł żadnych dokumentów, a jedynie wieczne pióro marki „Mont Blanc” i rewolwer kaliber 7,35 mm. W ramach odwetu za zamordowanie Petera, Niemcy rozstrzelali w Lesie Weleckim 19 lipca 1944 r. 29 osób.

COFNIJ SIĘ